



W wąskim znaczeniu tego słowa niewolnik to osoba, która ma prawny status niewolnika. Może być przedmiotem sprzedaży jak maszyna do pracy i jest to sytuacja prawnie i społecznie akceptowana. W dzisiejszych czasach takie znaczenie dotyczy jedynie niewielkiej liczby osób.

Anti-Slavery International

podaje stosownie do dzisiejszych warunków - pięknych deklaracji politycznych i sformułowań prawnych oraz mniej pięknych praktyk - szerszą definicję niewolnictwa, jako „wymuszonej robocizny”. Wymuszona robocizna jest to jakakolwiek praca czy usługi, do których wykonania ludzie są wbrew ich woli zmuszani przez groźby lub kary. W tak szerokiej definicji można zmieścić mnóstwo praktyk, od pracy wymuszanej od więźniów, przez nielegalną sprzedaż dzieci, prostytutki nieletnich, różne sztuczki prawne zmuszające (wszak zgodnie z prawem) ludzi do odpracowywania na rzecz państwa określonej kwoty czy czasu, praktyki prywatnych przedsiębiorców spotykane w rolnictwie czy przemyśle i wiele innych sytuacji. Stosując szeroka definicję Anty-Slavery International szacuje, że w dzisiejszych „cywilizowanych” czasach niewolnictwo przybrało większą skalę niż kiedykolwiek w przeszłości: największa ilość wymuszonej robocizny ma miejsce dzisiaj!

Dla porównania: według badacza tematu Giuseppe de Rosa SJ („Przegląd Powszechny 6/2008 „Civiltà Cattolica”, nr 1/2008) szacuje się, że w okresie 400 lat (XVI-XIX w) handlarze niewolników wywieźli z Afryki 11,5 tys. ofiar – kobiet i mężczyzn - w porównaniu z obecnym dziesięcioleciem, w którym z Południowo-Wschodniej Azji przemycono 33 mln kobiet przeznaczonych do prostytucji.

Niewolnictwo największą skalę ma dzisiaj!

Wpisany przez tzc
niedziela, 25 kwietnia 2010 00:01

Niewolnictwo na swoje "logiczne" uzasadnienie przede wszystkim ekonomiczne, jako podstawowy sposób bogacenia się. O ile własną pracą i tylko własną pracą można osiągnąć wiele, to jednak łatwo policzyć, że wysiłek jednej osoby nie przyniesie, nawet pracując ciężko przez całe życie, wydajności dostatecznie dużej, aby zgromadzić wielkiego bogactwa. Bogactwo zawsze związane jest w mniejszym lub większym stopniu z niewolnictwem, bo właściwie jest tylko jeden sposób gromadzenia bogactwa: spowodować by inni oddawali efekty swojej pracy - trzeba ich do tego zniewolić. Niewolnictwo, niezwykle wśród plemion wędrownych żyjących z myślistwa i zbieractwa, jest produktem wyższej cywilizacji, która wyłoniła się na skutek rozwoju rolnictwa prowadzącego do osiadłego trybu życia najprawdopodobniej przed 11000 lat. Niewolnictwo jako system ekonomiczny, a także wspierający do system prawny, było charakterystyczne dla niemal wszystkich cywilizacji starożytności, starożytnego Egiptu, Chin, Rzymu, Akadii, Asyrii, Indii, Grecji a także Kalifatu Islamskiego czy prekolumbijskich cywilizacji Ameryk. Wyprawy wojenne służyły pozyskiwaniu terenów ale także niewolników. W czasach gdy nie znano znaczenia surowców niewolnicy byli głównym bogactwem zdobywanym na wojnie. Niewolnictwo stało się oczywistym elementem struktur społecznych, wyznaczało podstawowe rozwarstwienie społeczeństw: na ludzi wolnych, utożsamiających się ze swoim państwem, z którym związani byli swoimi korzeniami plemiennymi, rodzinnymi, historią, językiem, religią oraz niewolników, maszyny do pracy, towar na rynku niewolników, nie będących obywatelami żadnego państwa, z konieczności kosmopolitów, którzy poprawy swego losu mogli upatrywać jedynie w tym, jaki był ich kolejny właściciel.

W różnych cywilizacjach i różnych okresach rozwojowych zmieniał się sposób traktowania niewolników. W Cesarstwie Rzymskim niewolnicy mieli szansę awansu społecznego, wyzwolenia, bywali szanowanymi rzemieślnikami, artystami, uczonymi, traktowani niekiedy jak członkowie rodziny i ile nie ciążył im status „gorszego obywatela”, ich los materialny był lepszy niż w ich dawnych ojczyznach. W prekolumbijskich cywilizacjach Ameryki niewolnicy byli „używani” do celebrowania krwawych rytuałów. Zwyczaj składania z niewolników krwawych ofiar był charakterystyczny dla wielu kultur, podobnie jak zwyczaj zabijania jeńców.

W miarę jak niewolnictwo ewoluowało w kierunku systemu społeczno-ekonomicznego ustalały się sposoby kontroli niewolników

Kontrola i monitorowanie miejsca pobytu. Przywiązanie niewolnika do określonego miejsca pobytu jest oczywistym wymiarem niewolnictwa, nadaniem człowiekowi wymiaru rzeczy, która sama z własnej woli nie powinna zmieniać swego miejsca, a jeśli już zmiana miejsca następuje, powinna się odbywać za zgodą i pod kontrolą właściciela. Czy poprzez stosowanie murów i krat, czy kajdan czy też jakkolwiek inny sposób miejsce pobytu niewolnika jest kontrolowane, a za niekontrolowaną zmianę miejsca stałego pobytu i podróżowanie poza kontrolą systemy prawne przewidują kary.

Niewolnictwo największą skalę ma dzisiaj!

Wpisany przez tzc
niedziela, 25 kwietnia 2010 00:01

Zakaz posiadania broni. Niewolnik może posiadać narzędzia pracy ale nie broń, a w konsekwencji niewolnik jest pozbawiony możliwości obrony, także przed swoim panem. Obroną niewolnika zajmował się jego pan, sam niewolnik, nie dysponując bronią, nie miał tej możliwości. Kary za złamanie tej zasady (służącej głównie ochronie właścicieli niewolników przed buntem niewolników) bywały zazwyczaj nieproporcjonalnie wysokie, w niektórych państwach kary za samo tylko posiadanie broni były równie wysokie jak za popełnienie przestępstw!

Kontrola informacji. Jedynym źródłem oficjalnej, „prawdziwej” informacji dla niewolników był ich właściciel. Dbając o kontrolę informacji nieoficjalnej właściciel wynagradzał niewolnika, który właścicielowi doniesie wiedzę o nieformalnych źródłach informacji.

Kontrola sytuacji rodzinnej. Zarówno zawieranie małżeństw, rodzenie dzieci jak i rodzicielska władza nad dziećmi jest kontrolowana i ograniczona. Małżeństwa bowiem i rodziny stanowiły konkurencyjny system władzy, możliwość niekontrolowanego wzrostu liczebności, zatem i siły niewolniczej. Wreszcie wychowanie dzieci nie mogło się odbywać poza kontrola właściciela, na wypadek gdyby wpajany przez rodziców system wartości był niekorzystny dla właściciela.

Tradycyjne niewolnictwo, praca pod przymusem zewnętrznym, zwłaszcza gdy jest ona bardziej skomplikowana, okazuje się jednak mniej wydajna niż praca wykonywana z motywacji „wewnętrznej”, bardziej opłacalne jest ustawienie motywacji i reguł gry tak, aby przymus pracy pochodził z „wnętrza człowieka”.

Rozwinięte w XX wieku techniki motywacyjne i techniczne środki manipulowania tymi technikami (radio, TV) umożliwiły takie kształtowanie kultury i zasadniczych jej wartości, aby jako najważniejsze cele życiowe człowiek stawiał sobie możliwe do zdobycia cele postrzegane w wymiarach materialnych i emocjonalnych, czyli percepcyjnie dostępne dla możliwie dużej liczby osób, by pozyskać masę, zarówno jako siłę roboczą jak i siłę konsumpcyjną. Z drugiej strony, techniki te umożliwiły (przy rozwinięciu idei demokratycznych, w praktyce oznaczające dopuszczenie do głosowania szerokich mas) manipulowanie elektoratem wyborczym i w

Niewolnictwo największą skalę ma dzisiaj!

Wpisany przez tzc
niedziela, 25 kwietnia 2010 00:01

rezultacie przepisami prawnymi tak, aby aktywność napędzana „motywacją wewnętrzną” była ukierunkowana zgodnie z zamierzeniami „organizatorów gry”.

Już samo stawianie na boskim piedestale zasady podporządkowania się tworzonemu przez aktualną władzę (jakakolwiek by ona nie była) przepisom prawa, tworzenie z tej zasady ważnego elementu kultury jest w istocie rzeczą trenowaniem posłuszeństwa – podstawowej cechy w każdym systemie niewolniczym, tak tradycyjnym (gdzie nieposłuszeństwo było często karane śmiercią) jak i „nowoczesnym” (gdzie człowiek postępujący niezgodnie z prawem określany jest jako przestępca, człowiek zły).

Wiele osób sądzi, że niewolnictwo w klasycznym tego słowa znaczeniu obecnie może być jedynie literacką metaforą lub odnosić się do działalności przestępczej gdzieś w zapomnianych krajach Afryki czy Azji i zupełnie nie dotyczy „cywilizowanej” Europy czy Ameryki, gdzie wojna secesyjna „o niewolnictwo” położyła koniec samej idei niewolnictwa we współczesnym świecie.

Warto jednak zauważyć, że problem niewolnictwa w wojnie secesyjnej był bardziej pretekstem niż rzeczywistą przyczyną wojny, co zresztą znajdujemy w oświadczeniach samego Lincolna, który w dyskusji ze Stephanem Douglassem w 1858 r. stwierdził „nie jestem i nie byłem za wprowadzeniem równości społecznej i politycznej białej i czarnej rasy w jakiegokolwiek postaci...” zaś pod koniec 1862 r. oświadczył: „moim podstawowym celem jest uratowanie unii[...] gdybym mógł uratować unię nie wyzwalając żadnych niewolników, zrobiłbym to...”. Nie niewolnictwo, ale problemy gospodarcze były przyczyną napięć wewnętrznych w Stanach Zjednoczonych. Uprzemysłowiona Północ zaludniająca się imigrantami gotowymi pracować za bezcen nie potrzebowała niewolnictwa, natomiast zyski plantatorów z rolniczego Południa były całkowicie zależne od pracy niewolników. Północ potrzebowała rynku zbytu, ale południowcy preferowali tańsze towary importowane. Gdy północni przemysłowcy skłonili rząd do wprowadzenia wysokiego cła na import, napięcie się wzmoгло.

W opinii wielu badaczy tematu niewolnictwo nie jest zamkniętą kartą historii, ale przerażającą –bo umiejętnie zakamuflowaną– rzeczywistością na dziś i jutro, nie tylko jako zjawisko przestępcze, ale także w wymiarze klasycznej idei niewolnictwa w skali globalnej.

Swego czasu sporo hałasu powstało wokół Report from the Iron Mountain, który znalazł się na liście bestsellerów New York Times, jako tajny dokument ukradkiem wyniesiony poza sekretną grupę konsultantów rządowych. Co prawda kilka lat po opublikowaniu raportu amerykański pisarz Leonard C. Lewin twierdził, że to on był autorem raportu i dokument ten jest literacką

Niewolnictwo największą skalę ma dzisiaj!

Wpisany przez tzc
niedziela, 25 kwietnia 2010 00:01

fantazją, jednak wiele osób było zdania, m.in. prof. John Kenneth Galbraith , że raport, niezależnie od tego, kto był jego autorem, zawiera autentyczne stwierdzenia i przesłania. Jak podaje amerykański dziennikarz Jim Marr (m.in. pracował w New York Times), w tym tajnym raporcie sporządzonym przez specjalną grupę studyjną do zbadania problemów pokoju (powołaną z inicjatywy polityków, bankierów i przemysłowców), przemyconym przez członka grupy ukrywającego się pod nazwiskiem J.Doe i opublikowanym przez Dial Press 1967 roku znajdujemy m.in. takie stwierdzenia „...możliwym zastępczym narzędziem kontroli nad elementami potencjalnie wrogimi społeczeństwu jest ponowne wprowadzenie – w jakiejś formie dostosowanej do nowoczesnej technologii i procesu społecznego- niewolnictwa”. I dalej, ”w dobie pokoju światowego stworzenie wyrafinowanej formy niewolnictwa może być warunkiem wstępnym kontroli społecznej”. A „nowoczesna technologia” daje nieporównanie większe możliwości „kontroli społecznej”. Systemy komputerowe, systemy satelitarne, technologie mikroprzebieżników stwarzają możliwości podsłuchu i podglądu niemal w każdym miejscu przy pomocy tak niewinnych gadżetów jak telefony komórkowe, karty identyfikacyjne, prawa jazdy, zegarki itp., których uzbrojenie w miniprzebieżniki przy nowoczesnej technologii nie stanowi wielkiego problemu. Wystarczy wprowadzenie prawa o obowiązku noszenia jednego z tych gadżetów, a mury więzienne przestaną być potrzebne.

Pomijając polityczny wymiar niewolnictwa i przyjmując jedynie suchy, liczbowy szacunek wielkości ilości wymuszonej robocizny w dramatycznej formie prostytutki, transportu narkotyków, handlu dziećmi (!) czy bardziej zakamuflowanych formach stosowanych przez organizacje czy ugrupowania prywatne czy rządowe, skala niewolnictwa w dzisiejszych czasach jest ogromna, a niewolnictwo nie jest terminem jedynie z lekcji historii, ale określa sytuację tu i teraz.